

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5—	REDAKCJI	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadesłanym i w nekrologach gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paški w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranic. o 50 proc. drożej
z dostawą do domu zł. 5:30	27, 71-02.	Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.		
na prowincji:	ADMINISTRACJI	Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.		
z przesyłką pocztową zł. 5:30	14-27.			
za granicą zł. 8—				

W rocznicę boju pod Rarańczą.

Legiony rozbudziły w narodzie poczucie odpowiedzialności za losy Polski

Warszawa, 19 lutego. (PAT) Święto 15-lecia przebiegało się II Brygady Legionów polskich pod Rarańczą zgro madziło w sali Rady Miejskiej w Warszawie na uroczystej akademii wielką liczbę uczestników, którzy wypełnili szereg sal, galerię i przyległe korytarze. Podium, gdzie zasiadło prezydium honorowe, otoczyły poczty sztandarowe dawnych pułków legijonowych z historycznymi sztandarami, poczty sztandarowe Federacji, Zw. Legionistów, Kaniowszczyków, Zeligowszczyków, POW., Sybiraków, Zw. Strzeleckiego, Puławczyków, weteranów armii polskiej we Francji, P. W. kolejarzy i harcerzy.

Do prezydium weszli: prezes Sławek, gen. Gorecki, Min. Hubicki, gen. Gałca, gen. Zajac, Pasławski i Smora wiński. Na honorowych miejscach zasiadli: prez. Sławek reprezentujący Marszałka Piłsudskiego, Min. Zarzycki, gen. Rydz-Śmigły, Wicemin. Nankiewicz-Klukowski, Wicemin. ks. Zongolowicz, generałowie: Osniński, Zamorski, Kolański-Szrednicki, Kutrzeba, prez. Gruber, Min. Schaetzel, wielu posłów i senatorów BBWR, z wice-marszałkiem Polakiewiczem, kom. gł. Pol. Państwowej Maleszewski, płk. Tur-Gorzechowski, ks. Antosz.

Akademję zagał gen. Gorecki, wznosząc okrzyk na cześć P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego, poczem imieniem Rządu powitał zjazd Min. Zarzycki.

Wśród oklasków wszedł na trybunę gen. Rydz-Śmigły.

PRZEMÓWIENIE GEN. RYDZA-SMIGŁEGO.

Koledzy! Uroczystość dzisiejsza jest znaczeniem waszej wielkiej daty. Ciśną mi się na usta wyrazy wiążące się z chwałą żołnierską i nabrzmiałe serdeczną radością, bo to był dzień waszej bitwy i waszego triumfu. Jestem żołnierzem I-ej Brygady. Gdy w tej chwili stwierdzam tę moją przynależność, to czynię to nie w chęci przeciwstawienia sobie naszych brygad. To przeciwstawienie zbyt częste i zbyt smutne dokonało się w ciągu lat przy skwapliwej pomocy ludzi, zbiegiem okoliczności i zrzuceniem polskiej doli a raczej niedoli. Wiegdy mówię, że jestem żołnierzem I-ej Brygady, to nie dlatego, by odświeżyć smak goręcy dawno minionych dni.

Wywołując wspomnienia z przed 15-tu lat, podzielę się z wami naszą tajemnicą. Gdy nas po aresztowaniu Komendanta szarpano i poniewierano, walczyliśmy z własnym sumieniem, dygocąc w rozterce robiliśmy rozrachunek głosem żołnierskiego instynktu: nie dać się szarpać, nie dać ponie-wierać swej godności żołnierskiej, lecz wbić bagnet w pierś okupanta i skończyć mękę po żołniersku. Epilog był do przewidzenia — i nie to nas powstrzymało, lecz obawa przed od-wetem okupanta na społeczeństwie, które zbite i strątowane mogioby się nas wyprzeć. Ta niezaspokojona tęsknota

zmierzania się z wrogiem w otwartym boju żyła w nas i trwała — a wieść o Rarańczy przyleciała, jak daleki odzew. Koledzy! Zazdrościliśmy Wam, żeście się znowu wydostali na szeroką drogę wojny.

Popatrzmy na naszą wspólną przeszłość, której osią zwrotną stała się Rarańcza. Jak ludzie szukający w historii narodu jej istotnego wątku, takiego rękami pokoleń, jak ludzie szukający źródła siły i załóżków niemości na rodu, zapytajmy, na co potrzebna była ta gorzka rozterka między nami, co wyniosło z waszej i naszej męki dusz, co dobrego dla naszej Ojczyzny wynikało z tych wstrząsających przeżyć, wychodzących daleko poza normalne przeżycia enoty i powinności żołnierskiej. Koledzy, potrzebna była odnowa złożenia przysięgi. — potrzebna była Rarańcza, — aby się odrodził w naszym pokoleniu nowy nieodzowny element rozwoju i wielkości narodu, mianowicie poczucie odpowiedzialności Polaka za losy Polski. Tego elementu siły brakowało w Polsce.

Wy i my tworzyliśmy go w swych duszach wśród ciężkich i twardej przejść. Obowiązkiem naszego pokolenia jest przekazać pokoleniu następnemu nie tylko tężyzną żołnierską, ale i duszę Polaka, wzbogaconą o ten nowy pierwiastek.

Narastanie i przebudowa naszych dusz, poszła nam łatwiej, bośmy byli pod bezpośrednim wpływem Wielkiego Budowniczego nowej Polski. Wy mieliście więcej męki i zmagañ. Jak jest dzisiaj? Dziś stoimy obok siebie pod rozkazami tego samego wodza na jednym wspólnym froncie, który nazywa się przyszłością Polski, na jednym wspólnym odcinku, którego żadne podkopki nie rozdziela.

Po przemówieniu gen. Rydza-Śmigłego witał zjazd imieniem POW. K. N. 3. p. płk. Głazek. Następnie płk. M. Boruta-Spiechowicz złożył relację uczestnictwa o przebiegu się II Brygady pod Rarańczą, wreszcie płk. Tad. Parafianki wygłosił referat pt. „Ideologia II. Brygady”. Po przerwie odbyła się część koncertowa.

Ludność Gdyni stoi na straży polskiego Pomorza.

W niedzielę odbył się w Gdyni stąranie Związku Obrony Kresów Zachodnich na wybrzeżu morskiem olbrzymi wiec protestacyjny w związku ze znanem ostatnim wystąpieniem Hitlera. Przed rozpoczęciem wiccu przeszedł ulicami miasta olbrzymi pochód z orkiestrą, przyczem niesiono transparenty z napisami.

Po przemówieniu prezesa Związku Towarzystw w Gdyni Bergera, sekretarz ZOKZ. odczytał rezolucję, którą przyjęto entuzjastycznie.

W rezolucji tej ludność Gdyni stwierdza, że

1) Pomorze jest tylko częścią ziem polskich byłego zaboru pruskiego, która traktatem wersalskim i na podstawie bezspornych praw etnograficznych i gospodarczych powróciła do Polski. Natomiast w dużej części ziemie zamieszkałe przez półtoramilionową ludność polską w Niemczech, pozostały narazie pod zaborem pruskim. Jeżeli zatem Hitler mówi o rzekomej krzywdzie wyrządzonej traktatem wersalskim, to spotkała ona przedewszystkiem Polskę.

2) Mimo tej widocznej krzywdy dla Państwa polskiego, Polska podporządkowuje się układowi wersalskiemu, wychodząc z założenia, że to podporządkowanie się jest podstawą i warunkiem wykorzystania dobrodziejstw ogólno-swiatowego pokoju. Wobec okoliczności tych odrzucamy z miejsca zdecydowanie jakakolwiek petycję w sprawie granic polskich, ponieważ usiłowania wywołania takiej dyskusji nie jest niczem innym, jak zamaskowaniem parciem do wojny.

Dalsze rezolucje wyrażają apel do

Rządu, aby przestrzegł czynniki międzynarodowe przed niemiecką propagandą jako godzącą w podstawy pokoju światowego i apelują o dalszą intensywną budowę morskiej floty wojennej i lotnictwa, wkońcu zawierają ślubowanie niezłomnej straży nad Bałtykiem do ostatniego tchu.

Orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem zebrani odśpiewali „Rotę”.

WOJEWODA LWOWSKI W WARSZAWIE.

Lwów, 19 lutego. (PAT) Wojewoda lwowski p. Wł. Belina-Prądmowski, wyjechał dziś w sprawach służbowych do Warszawy.

DELEGACJA LIGI MORSKIEJ I KOLONIJ U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 19 lutego. (PAT) Marszałek Piłsudski przyjął dziś w Belwedrze delegację Ligi Morskiej i Kolonialnej, w osobach prezesa zarządu głównego gen. Orlicz-Dreszera, prezesa Rady Kozuchowskiego i wiceprez. zarządu gł. Jana Dębskiego.

Delegacja przedstawiła P. Marszałkowi rozwój Ligi i uchwały ogólnopolskiego walnego zjazdu i prosiła P. Marszałka o przyjęcie godności członka honorowego Ligi. P. Marszałek godność tę przyjął i wyraził swą zgodę na objęcie honorowego protektoratu nad „Świętem Morza” w roku 1933.

Walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Lw.

W sali Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego we Lwowie odbyło się w niedzielę doroczne walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich. Po zagajeniu zebrania przez prez. Laskownickiego wybrano prezydium dnia w osobach red. Hapki, jako przewodniczącego, red. Cwikowkiego jako zastępcy przew. i red. Majewskiej i Koeniga, jako sekretarzy.

Przew. red. Hapka w dłuższym przemówieniu uczcił pamięć i zasługi dla dziennikarstwa sp. prezesa Michała Rollego. Przemówienia wysłuchali zebrani stojąc.

Zkolei sprawozdanie ustępującego zarządu uzupełnił prez. Laskownicki, podkreślając konieczność utrzymania zawartości Syndykatu, jako zawodowego zrzeszenia dla obrony praw i warunków pracy oraz godności stanu dziennikarskiego. Nastąpiło sprawozdanie komisji rewizyjnej, której imieniem wnioskuje udzielenie absolutorium ustępującemu wydziałowi red. Peleńska. Uchwalono je jednomyślnie wraz z wyrazami szczególnego uznania dla prez. Laskownickiego za ofiarną pracę, jak również za stanowisko, jakie imieniem pracowników umysłowych zajął jako delegat walnego zebrania ZUPU.

Następnie przystąpiono do wyborów, które dały wynik następujący: red. Bronisław Laskownicki — prezes (przez aklamację), red. H. Heschel, Br. Skalak, dr. Wł. Świrski i A. Nechay — wiceprezesa, red. A. Brat, H. Cepnik, Michałina Hausnerowa, E. Hapka, Sz. Gottlieb, N. Kopilewicz, T. Przybylski, N. Suessermann, Wł. Szenderowicz i Br. Zduńczyk — członkowie wydziału, red. L. Weinstock — delegat do Zarządu Gł. Związku Dziennikarzy Rz. P. w Warszawie, red. dr. Hrabek, b. nos. A. Hausner i żn. Thou — delegaci na walny zjazd Zw. Dz. R. P. w Warszawie, red. J. Burczak, J. Peleńska i Fr. Schoenfeld — członkowie komisji rewizyjnej, red. M. Chmielewski, I. Damm, Fr. Koenig, dr. St. Kupczyński i K. Rychłowski — członkowie sądu dziennikarskiego.

Wyczerpujący referat w sprawie przystąpienia Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich do Rady Okręgowej Centralnej Org. Związków Zawod. Pracowników Umysł. wygłosił red. Weinstock, obrazując obecną sytuację szeregów pracowniczych i uzasadniając konieczność stworzenia jednolitego frontu pracowników dla obrony coraz bardziej zagrożonych interesów pracowników umysłowych, poczem uchwalono przystąpienie Syndykatu do Rady Okręgowej.

Uchwalono następnie szereg wniosków, przedstawionych przez red. Marię Hausnerową, Nechaya, Brata, Iglia, Damma, w szczególności zaś wniosek w sprawie ewidencji bezrobocia dziennikarzy, zorganizowania biura pośrednictwa pracy, w sprawie fachowego zastępstwa wakansów w redakcjach przez zawodowych dziennikarzy (bezrobotnych), oraz wniosek w sprawie zasad wolności prasy. (PAT)

SAMORZĄD TERYTORJALNY.

Ordynacja wyborcza do miast.

Postanowienia, zawarte w projekcie rządowym, jak i przyjętym przez komisję administracyjną, zawierają ogólne zasady wyborcze, odnoszące się zarówno do miast, jak gmin wiejskich i powiatów.

Czynne prawo wyborcze w brzmieniu projektu uzależniane jest od następujących warunków: a) ukończenie 24 lat życia, b) zamieszkanie przynajmniej od roku na obszarze danego związku samorządowego, z wyjątkiem posiadaczy nieruchomości oraz funkcjo-nariuszów państwowych, których roczny pobyt nie obowiązuje, c) posiadanie praw wyborczych do Sejmu.

Prawo bierne przysługuje każdemu obywatelowi Państwa, który posiada warunki czynnego prawa, ukończył lat 30, a przy wyborze do rady miejskiej i powiatowej, jak również na stanowisko ławnika miejskiego, włada językiem polskim w słowie i piśmie.

Postanowienia te mają, szczególnie w miastach, te zalety, że dopuszczają obywateli do głosu w wieku dojrzalym, co daje przewagę elementom stałym i zrównoważonym, a nie sezonowym.

Przepisy wyborcze do rad miejskich, zawarte w projekcie rządowym, uległy zasadniczej zmianie. Przewidywały one wybory powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne. Miasta ponad 5.000 mieszkańców miały być dzielone na okręgi 3-mandatowe. Te postanowienia pozostały bez zmiany. Uległ natomiast zmianie sam system wyborów.

Projekt rządowy przyjmował, podobnie jak w gromadach, system ściśniętego głosowania w okręgach miejskich. Wyborca miał prawo umieścić na kartce nie więcej niż połowę liczby radnych, przypadających na dany okręg wyborczy. Za wybranych uznawano się tych, którzy w kolejnym porządku w swym okręgu otrzymali największą ilość głosów. Ponieważ system ten miał jednak pewne braki, gdyż nie zabezpieczał w sposób dostateczny interesów ludności polskiej na kresach i utrudniał blokowanie się stronniectw, komisja administracyjna przyjęła nowy system, będący kombinacją systemu głosowania na listę i na osoby.

Wygląda to tak: najpierw zgłasza się listy kandydatów, na których liczba kandydatów nie może przekraczać dwukrotnej ilości mandatów, przypadających na dany okręg wyborczy. Według poprawki posłów Polakiewicz i niżej podpisanego do 3-go czytania projektu ustawy, liczba ta ma być podniesiona do 3-krotnej, ze względu na to, iż obejmuje ona i zastępców radnych oraz dopuszcza możliwość kandydowania z tej samej listy w kilku okręgach. Każdy wyborca zgłasza w dniu wyborów kartkę z nazwiskami kandydatów, wziętych z listy, która mu odpowiada, nadając kandydatom porządek na kartce, jaki mu się podoba, i mogąc dać nawet wszystkie przypadające mu głosy na jednego kandydata. Każdy bowiem wyborca rozporządza tyloma głosami, ilu radnych wybiera się w danym okręgu. Wyborca może głosować wyłącznie tylko na kandydatów, których nazwiska umieszczone są na jednej liście kandydatów. Umieszczanie nazwisk z kilku list jest niedopuszczalne.

Podział mandatów, przypadających na poszczególne listy, dokonywa się systemem proporcjonalnym de Hondta, według ilości ważnych kart głosowania.

Przydział mandatów, przypadających danej liście, dokonywa się według kolejnej ilości głosów, które padły na nazwiska kandydatów danej listy. Ewentualna nadwyżka głosów danego kandydata ponad dzielnik

przypadający w obrębie listy, można przerzucić na rzecz pierwszego i ewentualnie drugiego kandydata, umieszczonego na zgłoszonej w pierwszej fazie wyborów liście.

Ten sposób głosowania nazywa się systemem list sztywnych, różniąc się od systemu list wolnych tem, że wyborca może wybierać sobie kandydatów z różnych list. Tego drugiego systemu nie zastosowano w Polsce ze względu na złe doświadczenia, poczynione w innych krajach, gdzie przeciwnicy dekapitowali najwybitniejszych kandydatów danej listy, odkomende-

rowując pewną ilość głosów na rzecz najmniej popularnych kandydatów przeciwnika i rozpraszając w ten sposób ilość przypadających im głosów.

Nowością w tym systemie jest możliwość kumulowania głosów na rzecz jednego lub kilku kandydatów danej listy. System ten dotychczas nigdzie nie był stosowany. Przyszłość pokaże jego zalety i wady. Jest on w każdym razie prosty, dopuszcza kompromisy i nadaje się zarówno na terenach narodowościowo jednolitych, jak i mieszanych.

Dr. Kazimierz Duch, poseł na Sejm.

Święto Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Dzień wczorajszy tj. niedziela 19-go bm. została poświęcona uroczystościom propagandowym Ligi Morskiej i Kolonialnej Okręgu lwowskiego.

O godz. 10-tej rano odprawione zostało w katedrze obrz. łac. uroczyste nabożeństwo, w którym obok reprezentantów władz i delegacji organizacji, wzięły udział liczne rzesze publiczności.

O godz. 11-ej rozpoczęło się w sali ratusza uroczyste zgromadzenie obywatelskie, poświęcone polskiemu zagadnieniu morskiemu i jego propagandzie, które tak skutecznie prowadzi L. M. i Kolon. Pierwsze przemówienie wygłosił prof. dr. Niemczycki, prezes Ligi, przedstawiając zebranym całokształt dotychczasowego dorobku naszego na tem polu, przy uwzględnieniu równoczesnym kwestji gigantycz-

nej niemal rozbudowy polskiego portu Gdyni.

Po prof. dr. Niemczyckim zabrał głos dyr. A. Czolowski, przedstawiając zebranym jeden z początkowych momentów narodzin polskiej myśli morskiej. Mówił o związkach floty morskiej za Zygmunta III. Oba przemówienia zostały przez słuchaczy przyjęte gorącymi oklaskami, poczem uchwalona została rezolucja, idąca w kierunku wytkniętym przez prelegentów linii, dotycząca się propagandy polskiego morza i polskich do niego praw oraz należytego postawienia tego problemu w naszym społeczeństwie.

Na tem zgromadzeniu, które również obok reprezentantów zgromadziło szerokie rzesze publiczności, zakończył się dzień Ligi Morskiej i Kolonialnej we Lwowie.

Reprezentacyjny raut strzelecki.

W sobotę odbył się w salach Strzelnicy przy ul. Kurkowej reprezentacyjny raut Związku Strzeleckiego, który zgromadził tłumy uczestników i wypadł wspaniale zarówno pod względem reprezentacyjnym, jak też nastroju zabawy. Obecni byli przedstawiciele

władz miejscowych z wojew. Białą-Prażmowskim i gen. Popowiczem, z Warszawy przybył główny komendant Strzelca płk. Rusin. Szczegółowe sprawozdanie z rautu podamy w następnym numerze.

Pogrzeb śp. Ludwika Czarnowskiego.

Pogrzeb zasłużonego artysty i byłego dyrektora teatrów lwowskich zgromadził wczoraj licznych przedstawicieli świata artystycznego i tłumy publiczności. Imieniem miasta wzięły udział w żałobnej manifestacji wiceprez. Irzyk i grono radnych.

Przed domem żałoby przy ul. św. Zofii odśpiewał chór teatralny „Beati mortui”, poczem przy dźwiękach orkiestry wojsk. 26 pp. udano się przed gmach Teatru Wielkiego, gdzie na balkonie orkiestra teatralna odegrała marsz żałobny Chopina. Artyści wzięli na ramiona trumnę ze zwłokami zmarłego i przynieśli ją przed gmach teatru. Zabrziała pieśń pogrzebowa, poczem z trybuny kirem obitej przemó-

wił dyr. teatrów miejskich Wilam Horzyca, podnosząc zasługi zmarłego dla sztuki polskiej i teatru lwowskiego, oraz wartość jego jako człowieka.

Orszak wyruszył na cmentarz Łyczakowski, gdzie nad grobem pożegnał Zmarłego p. Gustaw Rasński imieniem jego przyjaciół i kolegów, oraz delegat Związku Legionistów, który podkreślił szczerą patriotyzm śp. dyr. Czarnowskiego i przypomniał moment złożenia przez niego, jako ówczesnego dyrektora teatru, hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu w r. 1923. Przemówił wkońcu prezes chóru operowego i odśpiewano kantatę żałobną. Na mogile złożono liczne wieńce.

Reduta Dziennikarzy transmitowana przez radio.

Zapowiedź Redaty, urządzonej przez Synikat Dziennikarzy Lwowskich w sobotę, dnia 25 bm. wywołała w najszerszych kołach obywatelskich lwowskiego niezwykle żywe zainteresowanie. o czym świadczą liczne zgłoszenia o zaproszenia. To też spodziewać się należy, że wieczór Zjednoczonej Prasy Lwowskiej, tak w roku ubiegłym, skupi elitę towarzyską Lwowa i stanowić będzie najświetniejszą zabawę sezonu. Zapewniwszy udział kół artystycznych i teatralnych, przepiękne premje dla najpiękniejszych pań, atrakcje piosenkarskie, dwie orkiestry jazzowe — stworza w pięknych salach

„Cyganki” i innych piętnowych salach Hotelu Krakowskiego, oddanych do dyspozycji Redacie, atmosferę najmielszego zebrania towarzyskiego.

Atrakcją Redaty Dziennikarzy będzie jednak niewątpliwie jej transmitacja przez rozgłośnię Polskiego Radja we Lwowie. Transmitowane będą nie tylko muzyka i piosenki, ale także przebieg wieczoru, a więc nazwiska osobistości, które zaszczytą ten wieczór, nazwiska premjowanych pań itp.

Jak w roku ubiegłym, tak i na tego rocznej Redacie Dziennikarzy każdy uczestnik otrzyma przy wejściu specjalny upominek

Wiadomości bieżące

20

lutego
1933

Poniedziałek

Leona

lutro: Feliksa

Wschód słońca: 6:43
Zachód słońca: 16:58

TEATR WIFLKI.

Poniedziałek 20 lutego. Z powodu próby gen. teatr nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek, 20 lutego „Mademoiselle”.

SALA COLOSSEUM. Film „Na paryskim dworcu”. Rewja „Ach te cyganki”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Wulkan śmiechu”.
APOLLO: „Romeo i Julia Sp. z ogr. odp.”.

ATLANTIC: „Ariana”.

CASINO: „Czemp”.

CHIMERA: „Teodozja-Sebastopol”.

GRAZYNA: „Pieśń nocy”.

KOPERNIK: John Barrymore „Czar-ny kapitan”.

MARYSIENKA: John Barrymore „Czarny kapitan”.

PAZA: „Ognisko” oraz rewja.

PALACE: „Spiew, calus i dziewczyna”.

PAN: „Zungu”.

PASAZ: „W otchłani Mórza” oraz „Rycerz mroku”.

PROMIEN: „Droga do raj”.

RAJ: „Hotel studentów”.

STYLOWE: „Upiór Paryża” oraz rewja „Czy ty mnie kochasz”.

SWIT: „Pieśń o atamanie

UCIECHA: „Plan W” oraz rewja.

— Ostatni występ Agostino Casavecchi'ego. Po olbrzymim sukcesie artystycznym odniesionym na wczorajszym przedstawieniu „Fausta”, świetny tenor liryczny Agostino Casavecchi, który zdobył sobie sympatie lwowskiej publiczności, wystąpi po raz ostatni w środę 22 bm. w operze „Cyganki”. Obok niego udział wezmą: Maria Sokół, Eugenia Lasowska, Juliusz Laryński, Edmund Pionski, Jan Romanowski, Konstanty Ujejski. Ze względu na niesłychanie wysokie koszty ceny miejsc nieco podwyższone. Posiadacze kart uczesnictwa korzystają z 25 proc. znizki biletów. Przed sprzedaż w kasie Teatru Wielkiego i w Malep. Agencji Reklamowej.

— „Don Carlos” Verdi'ego na scenie lwowskiej. Prapremjera w Polsce, arcydzieło muzyczne Verdi'ego „Don Carlos” odbędzie się w dniu 25 bm. na scenie Teatru Wielkiego, połączona wraz z jubileuszem 20-letnia pracy kapelmistrzowskiej dyrektora Opery Lwowskiej Adama Dolżyckiego. Próby pod kierownictwem jednego z najwybitniejszych operowych reżyserów Europy dr. Wallersteina dobiegają końca, przyczem tak nazwisko dyrygenta, jak reżysera dają gwarancję, że spektakl ten osiągnie niewidziany dotąd we Lwowie poziom artystyczny. Przepiękne dekoracje małuje znany artysta malarz Feliks Wygrzywalski.

— Colosseum. Dziś i w dniu następnym nadal graną będzie doskonała rewja ciesząca się rekordowym powodzeniem pt. „Ach te cyganki” oraz filmu pt. „Na paryskim dworcu”.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swych członków, że w poniedziałek dnia 20 bm. odbędzie się w sali Laboratorium Maszynowego Politechniki lwowskiej przy ulicy Ujejskiego 5, posiedzenie Sekcji Mechaników PTP, na którym p. inż. Tadeusz Włodek wygłosi odczyt p. t.: „Doświadczenia z kuciem karbowodów silników lotniczych o większej mocy”. Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście wprowadzeni przez członków nile widziani.

Napad na walnem zebraniu A. K. T. S. L.

W niedzielę dnia 19 bm. odbyło się walne zebranie Akademickiego Koła T.S.L. w II Domu Techników. Zebranie to miało charakter wybitnie wieczorowy dzięki szeregowi wystąpień politycznych, nie ze sprawami szkoły lu dowej nie mających wspólnego. Obecni na sali przedstawiciele młodzieży państwowej usiłowali sprowadzić dyskusję na właściwe tory, stając na gruncie realnej pracy kulturalnej wśród ludu na kresach. Te usiłowania zostały jednak zmajoryzowane dzięki specjalnemu prowadzeniu obrad. Swobody słowa młodzież państwowa osiągnąć nie zdołała. Argumenty jej zagłuszano, szczególnie gdy chodziło o metody pracy na wsi i niełączenie ich z demagogią partyjną.

Oburzeni tem reprezentanci młodzieży państwowej opuścili salę, i tu dopiero rozegrała się scena najbardziej charakterystyczna. Na korytarzu napadnięty został przez członków Młodzieży Wszepolskiej i zmasakrowany do nieprzytomności student Puziewicz, który uprzednio występował energicznie przeciwko działalności Zarządu A. K. T. S. L. Poza tem miało miejsce szereg prowokacji w stosunku do innych solidaryzujących się z poladami Puziewicza kolegów. Przybyły karetka Pogotowia i policja, zlikwidowała zajście. Winych brutalnej napaści nie było już na placu.

Zajścia uliczne.

Wczoraj w południe na ul. Akademickiej pojawiły się grupki korporantów. Poczeli oni napastować poszczególne przechodniów. Byli to uczestnicy odbytego w Sokoł-Macierzy wiecu, którzy w ten sposób polemizowali z ludźmi odmiennych przekonań. „Polemika” ta rozpoczęła się już w wejścia do sali wiecowej, gdzie mimo ogłoszonego publicznego charakteru zebrania, wzbroniono wstępu tym, których uważano za przeciwników politycznych.

Orąg żelazny jako argument rodzinny.

Przedwczoraj wieczorem w kamienicy przy ul. Sakramentek 5 wybuchła wielka awantura na tle zatargów rodzinnych. Mieszkający tam Matwój Maćków pokłócił się z swą żoną, Maćkówową na pomoc przybył syn Wasyl. Gdy stary Maćków nie uląkł się tej ofensywy rodzinnej, rozszarpany synalek chwycił drąg żelazny i począł nim okładać ojca. W rezultacie Maćków pozostał na placu boju z połamaną lewą ręką. W sprawę tę wdała się policja.

— **Kosztowna kradzież.** Do mieszkania Anny Lapterowej (Skarbkowska 17) dostali się ubiegłej nocy złodzieje. Ukradli oni futro męskie i srebrne nakrycie stołowe. Szkoda wynosi 1.020 zł.

— **Romane cygańskie.** Policja aresztowała wczoraj dwóch cyganów: Marjana Niskiego i Diankę Barę. Bawiąc w Sygniówce ukradli oni całą garderobe Bercie Błagiczowej.

Temperatura we Lwowie w dniu 19 bm. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 728.10, temperatura —6.4, o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 727.59, temperatura —1.4, o godzinie 9 wieczór ciśnienie barometryczne 728.38, temperatura —2.4.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU**

WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Izydor Łuszczczyk mistrzem narciarskim Polski.

W drugim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski odbyły się skoki do kombinacji oraz w konkurencji otwartej. Skokom przypatrywał się p. Prezydent Rzpltej który przybył na skocznię w towarzystwie wojew. krakowskiego dr. Kwasińskiego oraz w otoczeniu członków domu cywilnego, szefa kancelii dr. Hełczyńskiego, mjr. Jurgilewicza, oraz starosty Korniaka. P. Prezydenta przywitało prezydium PZN z prez. inż. Bobkowskim, który po krótkim przemówieniu powiłał wręczyć P.

Prezydentowi brązową odznakę PZN za sprawność narciarską. P. Prezydent pozwolił się nią udekorować, po czem udał się na przygotowane miejsce, z których z zainteresowaniem śledził przebieg konkurencji.

Pierwsze miejsce w kombinacji i mistrzostwo Polski na rok 1933 zdobył Izydor Łuszczczyk nota 455.70 (skoki 64 i 65.5 mtr.), 2) Bronisław Czech 438.90 (38.65), 3) Barton (Cz.) 432.40 (49.48), 4) Marusz A. 426 (51.56).

Wieczorem odbyło się uroczyste wręczenie nagród.

Nasza klęska w Pradze.

NIEMCY—POLSKA 2:0 (0:0 1:0 1:0).

W drugim dniu zawodów hokejowych na lodzi: o mistrzostwo świata Niemcy pokonały Polskę w stosunku 2:0 (0:0 1:0 1:0). Od pierwszego gwizdka do 7-cj min Polacy ostro atakują jednak bez rezultatu. Zwolna gra się wyrównuje. W II. tercji Niemcy mają więcej z gry, głównie dzięki doskonałej grze Urbanowskiego. Polacy mają mimo to możliwość zrobienia bramki, gdy w 6-tej min. Werner strzela tuż obok słupka. W 10-tej min. bronni Stogowski brawurowym wybiegiem, za chwilę potem odparowuje niemiecki bramkarz ostro strzał Sokołowskiego. W 15-tej min. pada pierwsza bramka dla Niemców zdobyta przez Jaeneckiego. W ostatnich minutach II tercji Polacy nie wykorzystują kilku sytuacji. W III tercji początkowo Polacy dochodzą do głosu jednak Niemcy szybko przyjmują inicjatywę i energicznie atakują, owocem czego jest druga bramka zdobyta w 7 min. przez R. Balla. Przewaga Niemców

rośnie, grają oni ostro, to też raz po raz wędruje któryś z graczy za bany. Jaenecke strzela wprawdzie trzecią bramkę dla swoich barw, jednak sędzia nie uznaje z powodu spalonego.

Gra drużyny polskiej zadowolila w pierwszej tercji, natomiast w dwóch dalszych częściach przewagę mieli Niemcy. Sędziował p. Brück z Wiednia, widzów około 3500, manifestujących swe sympatie dla drużyny polskiej.

Po spotkaniu powyższem odbył się mecz Szwajcaria—Węgry, zakończony zwycięstwem Szwajcarów w stosunku 1:0. Jedyna bramka padła w drugiej tercji. Szwajcarzy mieli przez cały czas lekką przewagę.

W sobotę późnym wieczorem rozegrano jeszcze poza podanymi przez nas wczoraj spotkaniami: mecze Czechosłowacja—Rumunia 8:0 (2:0 4:0 2:0), oraz Austria—Włochy 3:0 (0:0 2:0 1:0).

Podział Ligi.

W sobotę i w niedzielę toczyły się w Warszawie obrady walnego zgromadzenia PZPN-u przy udziale delegatów wszystkich okręgów. Miały one gorący przebieg. Po odczytaniu sprawozdania i udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium przystąpiono do głosowania nad wnioskiem okręgu krakowskiego, domagającego się zniesienia Ligi. Wniosek upadł 97 głosami na 126. Burzliwe dyskusja rozważała się nad sprawą reorganizacji rozgrywek ligowych. Ostatecznie uchwalono rozdzielić Ligę na dwie grupy z tem, że w pierwszej turze w każdej grupie rozegranych zostanie 10 spotkań, w II-iej turze 3 najlepsze dru-

żyny każdej grupy walczyć będą ze sobą o tytuł mistrza Polski, natomiast 6 pozostałych drużyn (po 3 z każdej grupy) gra o spadek. Do klasy A spadają dwie ostatnie drużyny II grupy.

Do Ligi wchodzi automatycznie mistrz Polski klasy A, natomiast wicemistrz klasy A. musi stoczyć wiele walk eliminacyjnych z klubami spadającymi z Ligi. Z ważniejszych uchwał wymienić należy zezwolenie na tworzenie w okręgach Lig okręgowych oraz wprowadzenie dwuletniej karencji dla graczy, zmieniających barwy klubowe. Doniosła uchwała zapadła w sprawie wynagradzania graczy, mianowicie graczom wolno zwracać

utracony zarobek w meczach między państwowych, oraz ważniejszych spotkaniach krajowych, o ile zawodnik traci co najmniej dwa dni. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa gorszących awantur na boiskach i uchwalono w przyszłości stosować jak najostrejsze kary. Jako dzień PZPN-u wyznaczono 7 maja.

Wyборы dały następujący wynik: prezes: gen. Bończa-Uzdowski, I wiceprezes i przew. W. G. i D.: mjr. Loth, II wiceprezes: dr. Michałowicz, III wiceprezes: płk. Rudolf, sekretarz inż. Przeworski, skarbnik: kpt. Nikolski kapitan PZPN-u: Kałuża, kronikarz: Mossin.

MAŁY FEJLETON

„Narty-Bridge nr. 3, 4, 5...”

Szał opanował ludziska. Gazdy sławsko-ławoczniańskie zacierają ręce drąc skórę z łyków lwowskich — którzy bodaj na sankach udają narciarzy i zapalonych turystów.

Starszawa — niczem „Pani Dulka” — niewiasta zajmuje miejsce w małych saneczkach, koło niej przyciepia się długonogi młodzieniec — istny męsko-żeński Pat-Patachon. Chłop wiazi na dyszel, podcina szkapinę a nasz młodzian — jak długi — wali się na śnieg.

„Może Pan w moich nogach usiądzie — będzie Panu wygodniej” — słysze głos leciwej niewiasty, której środkowa część ciała zajmuje nietylko całe siedzenie, ale i na boki ciekawie spoziera. No i pojechali w „szydło”: koń, na jego ogonie chłop, na chłopie ten bezdomny młodzian — no i nasza Dulka. I czyż to nie wart 10 złotych? Czy temu młodemu człowiekowi było kiedy we Lwowie tak ciepło i tak przytulnie?

Koło mego wagonu przesuwają się nartach p. Musia. — I pani tutaj? — pytam. — Tatus puścił jedynaczkę? — A tak — puścił — ogromnie się cieszę — a ja tak lubię — „husiac-siusiac”. — A pan profesor? O i ja lubię — odpowiadam — patrząc na ginącą mi z oczu adeptkę sztuki — husiano-narciarskiej — a właściwie... lubiałem.

Że to szal padł na Lwów — dowodem ten motocyklista — który swego nowiu kiego „Opla” przywiózł w wagonie do Ławocznego i gonił po śniegach — rozbijając ludzi i konie. Rozbił i nasze sanie a człek tchem wyrzwał o matkę-ziemię a właściwie o twardy śnieg — aż mu się pierwsza miłość przysniła. Ale bodaj miałem tą satysfakcję, iż ta „meningitis motocyklicy” poniosła go na słupek telegraficzny z „Opla” zrobiły się odrazu dwa Ariele. Ten będzie Ławoczne pamiętał.

Było tego ludu narciarskiego do 1200 sztuk — reszta — około 600 — to była „swobocz piesza” — rozmaitego rodzaju „Konie bridżowe” — bo o takich koniach — to prawie w każdym przedziale była mowa i taki koń i mnie „szlema” małego zepsuł.

Par małżeńskich było bardzo mało — były tylko przyjaciółki żon, przyjaciół domowi, lekarze domowi, adwokaci domowi — słowem — była to wesoła kompania, zróżniczkowana na wszelkie sposoby.

Podobno pierwszy pociąg był narciarsko-bridżowo-alkoholowy (już wiem, dlaczego dano mi bilet do drugiego pociągu). Nicktórym się zdawało, że nie do Ławocznego, lecz do Rygi jadą — no — i to sport — taka jazda nad Bałtyk.

A kto temu wszystkiemu nie wierzy — niech w przyszłą niedzielę wybierze się do Sławka — bo tak „plebiscyt” uchwalili. Bilety już w nocy wykupiono.

R. W.

Urok zimy.



Obyczajność dzisiejszej Ameryki.

Amerykanie przekonani są o wysokim poziomie moralnym swego społeczeństwa, nie zdając sobie sprawy z faktu, iż jednym z krajów o najbardziej rozluźnionych obyczajach stały się właśnie w czasach powojennych Stany Zjednoczone.

„Sex appeal“ to najgłośniejszy motor życia amerykańskiego, tematy erotyczne stanowią największą atrakcję tamtejszych dzienników, filmów, teatrów.

Bankructwo idei czystości wyprzedziło bankructwo prohibicji. Matężstwo amerykańskie to w naszym pojęciu przeloty stosunek, rozwód — zwykłe zerwanie; ognisko rodzinne, w europejskim tego słowa znaczeniu, w Ameryce prawie że nie istnieje.

Erotyzm kpi sobie z pętających go ustaw i czerpie z nich nowe siły, a kino i dziennik skutecznie przeciwdziałają tym przeszkodom. Zakończenia filmów nie uchylają wprowadzić niczem moralności, ale główną atrakcją stanowią zmysłowe pocałunki i pokazy premiiowanych piękności.

Właściciele dzienników oddawna już zrozumieli, jak korzystnym jest wieczne wyzyskanie tego rodzimego kompleksu. Pora zimowa nadaje się do reportaży kabaretowych lub wywiadów zakulisowych; tekst sklecony na kolanie jest pretekstem do opublikowania odpowiednich zdjęć fotograficznych. Latem zaś publikuje się podobizny niezliczonych rojów „girlsów“, zalud-

niających modne plaże. Żaden reporter nie zawaha się w wyborze i z pośród oddanych mu do dyspozycji fotografii słynnej artystki, rekordzistki lub bohaterki procesu zamieści niezawodnie zdjęcie w trykocie kąpielowym.

Ta gra „sex - appeal“ podlega zresztą ściśle sformułowanym przepisom. Sekretarze redakcyjni przestrzegają ich skrupulatnie, by uniknąć grożącej konfiskaty i ewentualnego postępowania sądowego, wszczętego przez którąkolwiek z „Women's temperance union“ (Kobieca Liga Wstrzemięźliwości).

Amerykański wydawca posiada zresztą niezawodny środek na odparcie wszystkich purytańskich ataków. Pośród przedstawicieli setek wyznań żyjących zgodnie obok siebie w Stanach Zjednoczonych, znajdzie się zawsze jakiś zubożały pastor, który chętnie użyje swego nazwiska i współpracy za paręset dolarów miesięcznie. Mniej szał o sektę religijną; najważniejsze, by sygnujący był „D. D.“ (Doctor in Divinity).

W ramach swego działu może pisać, o czym mu się żywnie podoba. Nie przeszkadza to zupełnie zamieszczaniu w sąsiedniej rubryce podobizn piękności, szczerze szafujących swymi wdziękami.

Dział religijny jest czemś w rodzaju świadectwa moralności. Można by wydawać w Nowym Jorku nawet „La Vie Parisienne“ i „Sourire“, gdyby w nagłówku każdego numeru umieszczono werset z biblii.

Wiadomości z kraju.

BRODY. Rozwój działalności Pow. Komitetu L. O. P. P. W niedzielę, dnia 12 lutego 1935 odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. dr. Jana Kaczkowskiego, starosty powiatowego walne zebranie członków L. O. P. P. w Brodach.

Sprawozdanie złożone za rok 1932 dało zebrany dowód wielkiej i ofiarnej pracy zarządu nad podniesieniem tej tak bardzo ważnej placówki społecznej.

W roku 1931 istniało w powiecie ogółem 26 Kół, liczących 905 członków. W roku sprawozdawczym podniosła się liczba Kół na 76 z 2247 członkami. W dochodach tej placówki przedstawia się rozwój jak następuje: W roku 1926 wynosił dochód Pow. Komitetu L. O. P. P. zł. 226.65, a w r. 1932 8.429.57 zł.

Tak więc w sześciu latach wzrastają dochody Pow. Komitetu L. O. P. P. z kwoty 226.65 gr. na kwotę 8.429.57 gr. Wzrost tych dochodów przypada w dodatku na okres największego kryzysu światowego, zatem zasługa zarządu, a w szczególności prezesa dr. Kaczkowskiego i skarbnika p. Blujka tem znaczniejsza, a ofiarności w pracy społecznej godniejsza naśladownictwa.

W ciągu roku 1932 urządził Pow. Komitet dla ludności cywilnej 15 odczytów, na których uczestniczyło 1200 słuchaczy, dalej wygłoszono 70 odczytów dla młodzieży szkolnej w których frekwencja określa się udziałem 11.500 dzieci szkolnych.

Dla celów ćwiczebnych posiada Pow. Komitet znaczną ilość masek. W przyszłym roku przystąpi Pow. Komitet do budowy schronów i t. p.

Ten krótki obraz działalności Pow. Komitetu L. O. P. P. jest wymownym dowodem, że do rozwoju pewnych idei i zagadnień nie zawsze potrzebne są przedewszystkiem kapitały. Rozwój działalności Komitetu polegał na dobrej woli jednostek i na największej ich ofiarności w pracy poruszanej im przez walne zebranie członków.

Posiedzenie Rady Powiatowej B. B. W. R. w Brodach. W niedzielę dnia 12 b. m.

odbyło się przy współudziale licznych zaproszonych gości drugie posiedzenie Rady powiatowej B. B. W. R. w roku 1933. Rozwój wypadków dziejowych, sytuacja gospodarcza ludności i wzajemne warunki współzycia Polaków z mniejszościami narodowymi wymagają stałej wymiany zdań i regulowania prac społecznych.

Zebranie zajął prezes Wizimirski, poczem wygłosił referat p. insp. szkolny Stanisław Beniowski na temat: „Wewnętrzna sytuacja polityczna Polski i jej stosunki do zagranicy“.

Nad wygłoszonym referatem rozwinęła się interesująca dyskusja. Zabierali głos ks. dziekan Kozaczewski, p. Wolnik, Pluta, Pieniążek, Irzabek i Wizimirski.

Wśród obecnych byli delegaci Kół z Podkamina, Stanisławczyka, Popowic, Jańszczy, Smólna, Starobrodów i wiele innych. Obecność tych osób, które mimo odległości w niektórych wypadkach 35 km. w jedną stronę przybyły na zebranie, świadczy o wielkim wyrobieniu społecznym i gotowości do pracy ofiarnej.

Z miejscowych przedstawicieli organizacji społecznych, jakoteż władz nie brakowało nikogo, za co prezes Wizimirski obecnym serdecznie podziękował, prosząc o stałe grupowanie się przy B. B. W. R. dla wspólnej pracy dla dobra Polski.

TLUMACZ. Z prac Powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej. Dnia 29 stycznia b. r. odbyło się w Mołodyłowiu uroczyste zakończenie kursu gospodarczego dla gospodyń wiejskich. Kierowniczką kursu p. Kaffanke przygotowała ze swemi kursistkami na tę uroczystość b. udatne przedstawienie. Po przedstawieniu nastąpiło wręczenie świadectw ukończenia kursu absolwentkom przez inicjatora kursu Przewodn. Kom. Ośw. Pozaszkolnej p. starostę Świątkowskiego. W wygłoszonym przy tej okazji przemówieniu zachęcał p. Starosta absolwentki kursu do wykorzystania jak najszerzego w życiu domowym, codziennym, wiadomości teoretycznych i praktycznych uzyskanych na odbytym kursie, co wpłynie w znacznej mierze na podniesienie się gospodarstw domowych.

Następnie kursistki podejmowały gości wieczera, podczas której przemawiali p. starosta Świątkowski, insp. szk. Bryła, jedna z kursistek i inni. Absolwentki kursu dziękowały za zorganizowanie tegoż i podkreślały wielkie jego znaczenie dla gospodyń wiejskich.

Należy zaznaczyć, że są to już trzecie takie kursy zorganizowane przez p. starostę Świątkowskiego na terenie powiatu tłumackiego.

Powiększenie się majątku Związku Strzeleckiego w powiecie tłumackim. W gminie Okniany, pow. Tłumacz, zakupił tamtejszy oddział Związku Strzeleckiego przy pomocy Zarządu Powiatowego Zw. Strz. parcelę budowlaną wraz z zabudowaniami gospodarczymi na której ma stanąć w najbliższym czasie Dom strzelecki.

BOLECHÓW. W sprawozdaniu z działalności Z. P. O. K. w Bolechowie, umieszczonym w „Słowie Polskim“, dnia 1 bm., opuszczono wskutek pomyłki ze cerskiej, nazwisko p. Pattekowej, co najmiejsem prostujemy.

List z Przemyśla.

Bratobójstwo. — Wypadek aptekarzewej. Zabawa sądowców i prokuratorów. — Uciekły konwojentowi podczas „szupasu“.

Niedawno wstrząsnęła opinię Jarosława tragedia, która się rozegrała w mieście tamt. rodziny Rosenbergsów, gdzie studencki Uniwersytetu, Z. Rosenberg, zastrzelił swego brata, od dłuższego czasu umysłowo chorego. Ugodzony kilkoma naboiami rewolwerowymi, nieszkodliwy ducha, obłąkaniec na miejscu wyzionął z ducha. Sprawca został natychmiast przesłuchany i aresztowany. Na usprawiedliwienie i obronę swoją przytoczył on, że zastrzelił tylko z litości, pragnąc skrócić jego niepotrzebne i beznadziejne życie. Ponieważ jednak zachowanie się bratobójcy wzbudzało poważne wątpliwości, co do jego stanu umysłowego, przeto został on na skutek zarządzenia tut. Sądu Grodz. oddany badaniom psychiatrycznym. Wyniki tej obserwacji stwierdziły, że Z. Rosenberg popełnił bratobójstwo w stanie psychicznym, wykluczającym jego odpowiedzialność karno - sądową. Tem samym śledztwo przeciw niemu zostanie umorzona. Tak więc wedle kolejności ogniw w łańcuchu logicznym ma się w konkretnym wypadku do czynienia z czynem warfata, który zgładziwszy w napadzie szału obłąkanego, usiłował wmówić w otoczenie, że sprzątnął brata po... dojrzałej rozwadze. Paradoks, pełen tragizmu, ukuty przez człowieka niepełna rozum.

Kawał gzymsu, który się oderwał od t. zw. wyprawy frontowej, jednej z kamienień, przelazł, przechodzącą p. Herte Grotenowa, żonę wł. realności i aptekarza. Poszkodowana doniosła o tym wypadku komisarjatu P. P., który wdrożył dochodzenia.

Najwytworniejsza impreza sezonu karnawałowego będzie niewątpliwie „Zabawa sądowców i prokuratorów cywilnych i wojskowych, 25 lutego b. r., w oficerskim Kasynie garnizonowym. Na czelę Komitetu organizacyjnego stoją: prezes s. o. Podwiński, prokurator s. o. dr. J. Prochaska, szef sądu wojsk. pplk. dr. Maruszek, prokurator sądu wojsk. mjr. dr. Rączek oraz kierownik sądu grodzkiego Ryczak. Do Komitetu wykonawczego, którym kieruje wiceprezes Sądu okręgowego St. Groniewski, należą znane osobistości z sfer sądowych cywilnych i wojskowych i z miejscowej palety.

Dochód z tej imprezy, która w apartamentach Kasyna zgromadzi zapewne elitę tut. sfer towarzyskich, przeznacza Komitet dla „T. O. M.“, oraz na zasilenie funduszu Komitetu dla bezrobotnych.

Niejaka Elżbieta Kalinowska i Janina Szram, które funkcjonariusz gminy Jarosławskiej konwojował do gminy przynależności, wymknęły się na tutejszym dworcu kolejowym z pod opieki swojego konwojenta i zniknęły w tłumie.

Program radjowy.

Poniedziałek, 20 lutego.

Lwów. (381). Godz. 11:40: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. 11:58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 13:20: Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. 13:25—15:10: Przerwa. 15:10: Urz. kom. Państw. Inst. Eksportowego. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Przegląd komunikacyjny. 15:30: Lwowska Gielda zbożowa. 15:35: Koncert z płyt gramof. 16: Li-sty i programy w opracowaniu dyr. J. S. Petry'ego. 16:15: Płyty gramofonowe. 16:25: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs element.). 16:40: Trans. z Warszawy. Odczyt p. t.: „Kapitał narodowy i kapitał obcy“ — wygl. p. H. Greniewski. 17: Trans. z Warszawy. Koncert popołudniowy. W przerwie koło 17:25: Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17:55: Odczytanie programu na dzień następujący. 18: Koncert muzyki lekkiej z Warszawy. W przerwie: Wiadomości bieżące. 18:50: „Pierwszy Śnieg w Bieszczadach“ — wygl. prof. Jan Bolesław Liwoczyński. 19:05: Rozmaitości. 19:20: Płyty gramof. 19:30: „Na widnokręgu“. 19:45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: „Zazdrość i medycyna“ (na marginesie książki Choromańskiego). Feljton literacki — wygl. p. Mieczysław Lisiewicz. 20:15: Trans. z Warszawy. Koncert popularny. 20:35: Trans. z Warszawy z teatru „8:30“ operetki J. Straussa, „Kobieta, która wie czego chce“. W przerwie: Wiadomości sportowe i dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 23:15: Komunikaty. 23:30—23:30: Płyty gramofonowe.

Wtorek, 21 lutego.

Lwów. (381). Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz. w Warszawie. hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Odczytanie programu na dzień bież. 12:10: Muzyka z płyt. 13:20: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 13:25—15:10: Przerwa. 15:10: Urz. kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Lwowski Kącik LOPP. 15:30: Komun. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Związku Sportowego. 15:35: Płyty gramofonowe. Lwowska Gielda Zbożowa i „Silva Rerum“. 16: „Audycja Błękitnych“ — Akcja Radio - Dzieciom. 16:15: Płyty gramof. 16:25: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów. 16:40: Trans. z Krakowa. „Wit Stwosż“ (w 400 rocznicę zgonu) — wygl. dr. Jerzy Dobrzycki. 17: Popołudniowy koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 17:55: Odczy-

tanie programu na dzień następujący. 18: Trans. z Wilna. Odczyt dla maturzystów p. t.: „Wielkie monarchie Wschodu“ — wygl. prof. R. Gostkowski. 18:20: Chwilka Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej. 18:25: Muzyka lekka z Warszawy. 19: Skrzynka techniczna. 19:15: Rozmaitości. 19:30: Trans. z Krakowa. Feljton muzyczny. „Legenda o polonezie ks. Michała Ogińskiego“ — wygl. dr. Józef Reiss. 19:45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy. Koncert. Wieczór muzyki operetkowej. W przerwie: Wiadomości sportowe. 22: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki — Kazimierz Wierzyński „Granice świata“ nowela w skróceniu. 22:15: Retransmisja ze stacji zagranic. 22:40: „Aktorzy“ felj. humorystyczny p. Alberto Castello. 23—23:30: Retransmisja ze stacji zagranicznych.

Odkrycie budynku ceglanego z XII w. w Grodnie.

W czasie robót ziemnych na Król. Zamku Starym w Grodnie został odkryty najdawniejszy świecki budynek z cegły nie tylko w Polsce, lecz i w krajach ościennych, t. zw. teren ksią-

żęcy z XII wieku. Materiały do budowy zostały użyte wcześniejsze, jak płytki kamiennę, a do posadzki i dekoracji murów płytki majolikowe o różnobarwnej polewie, wcześniejszego, aniżeli teren, pochodzenia.

Najbardziej rewelacyjnym odkryciem jest odnalezienie w murach terenu i na luźnych ceglach płaskich a szerokiach przeszło 30 typów znaków reliefowych, dotychczas znanych tylko w świątyni na Koloży pod Grodnem, pochodzącej z XI—XII wieku.

Znaki w terenie okazały się odmienne i zbliżone do spotykanych na t. zw. plombach, znajdujących w Drohiczyźnie nad Bugiem. Niektóre z nich muszą być uznane za prototypy znaków rodowych polskich i ruskich.

Wykopiska z odkrytego terenu wzbogacają wiadomości o średniowieczu nad Niemnem, zostały złożone w Muzeum, które obecnie jest przenoszone na Król. Zamek Stary w Grodnie, gdzie opracowaniem ich zajął się dyrektor Muzeum i kurator Zamku p. J. Jodkowski.

Obrady polsko-austriackiej konferencji kolejowej.

Dnia 15 bm. o godz. 9 rano rozpoczęła prace w sali konferencyjnej Ministerstwa Komunikacji konferencja kolejowa polsko-austriacka. Konferencja obraduje nad sprawą bezpośredniej taryfy na przewóz węgla z Polski do Austrii. Konferencji przewodniczy przedstawiciel kolei austriackich dr. Katzianschitsch. W konferencji biorą udział przedstawiciele kolei niemieckich (3), austriackich (2), czechosłowackich (1), węgierskich (1) i polskich.

Wydanie nowej taryfy ułatwi transport węgla z kopalń polskich do Austrii co natrafiło na trudności wskutek wahań kursu szylinga austriackiego.